Rok IX. Nr. 286 | Sosnowiec, czwartek 18 października 1934 roku. | Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie **zł. 2.—**
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a. Telefon Redakcji ..2. Administracji ...karni 4-94. ...347

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROW... ZAWIERCIE, ul. 3-ko Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ...

PRZED POGRZEBEM KRÓLA ALEKSANDRA

Zjazd delegacyj państw obcych do Białogrodu

BIAŁOGRÓD, 17. 10. PAT. Dziś przybyła większość delegacyj na pogrzeb króla Aleksandra. M. in. przybyła delegacja czeska z premjerem Malypetrem na czele oraz delegacja armji czeskiej. Przybył również książe bułgarski Cyryl oraz eskadra aeroplanów francuskich z ministrem lotnictwa, Denain na czele.— Przybyła wreszcie delegacja włoska z siostrzeńcem króla włoskiego na czele. Jutro rano przybędzie jeszcze z Paryża minister Benesz.

Pomiędzy godz. 12-tą a 14-tą delegacje wszystkich krajów składały hołd przed trumną króla Aleksandra. Rano prezydent Lebrun wymienił wizyty z królem Karolem.

Rano przybył do Białogrodu prezydent republiki francuskiej Lebrun, powitany na dworcu przez członków regencji z ks. Pawłem na czele, premjera Uzunowicza w otoczeniu wszystkich członków rządu, generalicję, prezesa rady miejskiej i szereg wybitnych osobistości.

Kompanja honorowa przy dźwiękach marsyljanki oddała honory wojskowe. Prezydent Lebrun w towarzystwie ks. Pawła, wicemarszałka Petain przeszedł przed frontem kompanji honorowej. Bezpośrednio z dworca prezydent odjechał do pałacu królewskiego, gdzie zamieszkał.

Przybył dziś również pociągiem dworskim król bułgarski, Borys.

Ambasador nadzwyczajny Prezydenta R. P., gen. Wieniawa - Długoszowski w otoczeniu całej delegacji polskiej i członków poselstwa R. P. złożył wieniec na trumnie tragicznie zmarłego króla Aleksandra.

PREMJER GOERING NA POGRZEBIE.

BERLIN, 17. 10. PAT. — Dziś przedpołudniem premjer pruski Goering odleciał samolotem do Białogrodu. Drugim samolotem odlecieli przedstawiciele armji niemieckiej, Premjer zatrzymać się ma w Budapeszcie.

DEKLARACJA MAŁEJ ENTENTY.

PARYŻ, 17. 10. PAT. Agencja Havasa donosi z Bukaresztu: W kołach politycznych rumuńskich panuje przekonanie, że Titulescu, Benesz i Jewtiez we wspólnej deklaracji stwierdzą, że Mała Ententa pozostanie wierna polityce współpracy międzynarodowej, mającej na celu utrwalenie pokoju, ale jednocześnie jest niezłomnie zdecydowana niepozwolić na to, by porządek został zakłócony, lub, by pokój był zagrożony przez siły destrukcyjne działające z ukrycia.

Zniżka cen węgla

jest kwestją dni

WARSZAWA, 17.10. (wł.) Jak się dowiadujemy, pertraktacje rządu, trwające już od dłuższego czasu z przedstawicielami przemysłu węglowego w sprawie obniżenia cen węgla dobiegają już końca i załatwienia tej sprawy należy oczekiwać już w dniach najbliższych.

Prace te idą w kierunku zarówno obniżenia ceny węgla na kopalniach, jak i obniżenia taryfy przewozowej na węgiel na kolejach. Wysokość obniżki ceny węgla nie została jeszcze dotąd ustalona, w każdym razie jednak przypuszczać należy, że obniżka ta, jeśli chodzi o sprzedaż węgla konsumentom prywatnym, ulegnie zniżce mniej więcej w granicach 12 procent.

Co zaś się tyczy ceny węgla dla zakładów przemysłowych na cele produkcji przemysłowej, to zniżka w tej kategorji wyniesćby miała około 15 proc. obecnych cen.

Krwawa walka z bandytami

Trzech groźnych zbirów zabitych

LWÓW, 17. 10. (wł.) Krwawa rozprawa z niebezpiecznymi bandytami rozegrała się w dniu wczorajszym w godzinach wieczorowych we wsi Małkowice, pow. Gródek Jagielloński, woj. lwowskie.

Od dłuższego czasu policja poszukiwała uczestników napadu na parafję ks. Sadowskiego w Ziemnicy Wodnej, woj. lwowskim. W dn. 15-go ub. m. bandyci zamordowali ks. Sadowskiego, dokonali zuchwałego rabunku i zbiegli, unosząc łupy.

Podejrzenie padło na 3-ch osobników, Kobuta, Śliwkę i Lisowskiego, którzy posiadali bogatą przeszłość kryminalną. Widziano ich kilkakrotnie, wałęsających się koło parafji, co wskazywało, że są sprawcami bandyckiego napadu.

Policja zaczęła tropić Kobuta, Śliwkę i Lisowskiego.

Przez dłuższy czas udawało im się zmylić czujność policji i dopiero wczoraj rano, posterunek policji w Gródku Jagielońskim, otrzymał wiadomość, że zuchwała trójka bandycka znajduje się w stodole, należącej do jednego z gospodarzy we wsi Małkowice.

Do kryjówki bandytów wysłano natychmiast wzmocniony patrol policyjny, który osaczył opryszków w stodole.

— Poddajcie się! — padł rozkaz policji.

Z głębi stodoły odpowiedziały przekleństwa, urągliwe śmiechy i salwa strzałów. Wobec tego policja odstąpiła o kilka kroków i strzałami z karabinów przystąpiła do zdobycia „fortecy", w której ukryli się złoczyńcy.

Walka bandytów z policją trwała długo. Widocznie osaczeni posiadali duży zapas amunicji, gdyż nie oszczędzali nabojów.

Co chwila ze stodoły padały strzały w kierunku policji.

Po godzinnej strzelaninie, strzały zaczęły padać coraz rzadziej, aż wreszcie umilkły. Raz jeszcze policjanci wezwali bandytów, aby się poddali, ale odpowiedziała im cisza. Wtedy wyważyli drzwi „fortecy" i weszli do środka. Na podłodze leżeli w kałużach krwi dogorywający bandyci.

Zwłoki ich przewieziono do kostnicy w Gródku Jagielońskim.

Król zaufał policji

Wielki żal do Francji

BIAŁOGRÓD, 17.10. (wł.) Aczkolwiek koła oficjalne i prasa rządowa stwierdzają, że po zamachu marsylskim stosunek Jugosławji do Francji nie zmienił się, to jednak w szerokich masach ludności autorytet Francji mocno został nadwyrężony przez lekkomyślność policji francuskiej.

Wśród ludności słychać jeżeli nie złorzeczenie, to w każdym razie wielki żal do francuskich władz bezpieczeństwa. Żal ten wzmógł się jeszcze bardziej, gdy stało się wiadomem, że król Aleksander zamierzał początkowo udać się do Francji w towarzystwie znacznie większej świty, wśród której mieli być liczni agenci policyjni. Ochrona króla miała się składać z 40 urzędników policji białogrodzkiej, którzy już raz zdali egzamin swej dbałości o całość osoby królewskiej, towarzyszyli mu bowiem w jego podróży do Sofji.

Władze francuskie jednak skłoniły króla do wyrzeczenia się tego zamiaru, dowodząc, że mogłoby to zrobić złe wrażenie, a ponadto zapewniły go, że zarządziły wszystko, aby ustrzec króla nietylko przed zamachem, ale nawet przed jakiemkolwiek nieprzyjemnemi wystąpieniami ze strony chorwackich emigrantów.

Burza przewróciła kościół i urwała dzwonnice

LONDYN, 17. 10. PAT. Huragan, który dotknął dziś wyspę Cypr wyrządził olbrzymie straty, obliczane na setki tysięcy funtów szterlingów.

Burza obaliła minaret, dzwonnicę kościoła i zerwała dachy z dwuch szkół. Troje dzieci zginęło. W porcie zatonęły 4 statki.

Bankructwo Piotrkowa

PIOTRKÓW, 17.10. Na wczorajszem posiedzeniu stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w toku obrad ujawniono charakterystyczne szczegóły, dotyczące zadłużenia rządzonego długi czas przez socjalistyczne magistraty miasta Piotrkowa.

Okazuje się, że Piotrków spośród 600 miast polskich jest pierwszym kandydatem do bankructwa, bowiem zadłużenie miasta wynosi olbrzymią sumę 500 zł. na głowę mieszkańca. Dla porównania warto wskazać, że Kalisz, zburzony podczas wojny przez Niemców, posiada długi wynoszące tylko 94 zł. na jednego mieszkańca.

Najpoważniejszą rolę w długach m. Piotrkowa odegrała pożyczka Ullenowska

Chciał wymusić okup od Forda, grożąc zamordowaniem syna

DETROIT, 17. 10. PAT. Aresztowano tu niejakiego Edwarda Ligwala, który napisał do Henryka Forda list, domagający się 5.000 dolarów, w przeciwnym razie groził zamordowaniem syna Henryka Forda.

Aresztowany przyznał się podczas śledztwa policyjnego do czynionych mu zarzutów.

Z KRAJU i ZE ŚWIATA

DOWCIP I DEDYKACJA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

WARSZAWA, 17.10. W ostatnich dniach pobytu marszałka Piłsudskiego w Moszczanicy pod Żywcem odwiedził tam Dostojnego Gościa popularny chór Dana. Jak wiadomo, kierownikiem i organizatorem chóru Dana, jest p. Daniłowski, syn głośnego pisarza i bojownika o wolność Polski. P. Marszałek trzymał do chrztu wnuka wielkiego pisarza. Chór Dana śpiewał Marszałkowi wiele piosenek. Pan Marszałek był bardzo zadowolony, w doskonałym humorze i kilkakrotnie kazał sobie śpiewać „Tango Pijackie“ (słowa Tuwima), które zna i z płyt i ze śpiewu swoich córek.

Po skończonym koncercie marszałek ofiarował wszystkim śpiewakom swoje fotografje z dowcipnemi dedykacjami:— Szanownemu Panu Basowi, Szanownemu Panu Tenorowi.

A p. Wysocki, śpiewak humorysta, imitator instrumentów, dostał najzabawniejszą dedykacje:

— Szanownemu Panu Tenorowi ze sztuczkami.

OKÓLNIK W SPRAWIE POPRAWY BYTU KANDYDATÓW NAUCZYCIELSKICH.

WARSZAWA, 17.10. Minister oświaty wystosował do kuratorjów szkolnych okólnik, w którym poleca ze szczególną troską opiekę nad praktykantami w publicznych szkołach powszechnych.

Praktyka winna zapewnić kandydatowi do zawodu nauczycielskiego nietylko możliwość zaznajomienia się z najważniejszemi dziedzinami pracy szkolnej, ale w miarę możności umożliwić jego byt materjalny.

Do tego celu mogą służyć t. zw. fundusze zapomogowe, dalej poparcie w uzyskaniu odpowiedniego płatnego zajęcia w szkołach dokształcających, kursów oświatowych itp., a wreszcie godziny nadliczbowe w tych szkołach powszechnych, w których organizacja pracy wymaga dodania pewnej ilości godzin pracy nauczycielskiej tygodniowo.

Zalecenie to ma stać się niemal regułą. Życzeniem bowiem władz centralnych jest by położenie kandydatów do zawodu nauczycielskiego, odbywających bezpłatną praktykę w szkołach powszechnych uległo znacznej poprawie w granicach obecnych możliwości budżetowych.

NADZW. POSIEDZENIE LIGI NARODÓW 20 LISTOPADA.

GENEWA, 17.10. Zgromadzenie ligi narodów zbierze się na sesję nadzwyczajną 20 listopada dla powzięcia decyzji w sprawie sporu boliwijsko - paragwajskiego o Gran Chaco

HITLER DOŻYWOTNIM WŁADCĄ NIEMIEC.

BERLIN, 17.10 Sekretarz stanu w urzędzie kanclerskim p. Lamers oświadczył dzisiaj w przemówieniu, że niemieccy ministrowie nie będą odpowiedzialni przed Reichstagiem i że wkrótce wydana będzie ustawa, żądająca od ministrów przysięgi wierności na rzecz kanclerza Hitlera. P. Lamers dodał, że koncentracja całej politycznej władzy w rękach jednego człowieka była jedynym środkiem mogącym zabezpieczyć odrodzenie Niemiec.

W dalszym ciągu zapowiedział p. Lamers, że Hitler będzie prezydentem Rzeszy i kanclerzem dożywotnio. Obydwa te urzędy nie mogą być dłużej od siebie oddzielone, a konstytucja wejmarska nie będzie tworzyć nadal podstawowej ustawy Rzeszy.

Forma rządu dzisiejszego opierać się będzie na zasadzie ustawy z 1.7.1933 r. znoszącej ograniczenia władzy prezydenta. Hitler nie będzie odpowiedzialny przed Reichstagiem, ponieważ jako głowa państwa prowadzi on państwo z natury rzeczy tak, że nie może być przed nikim odpowiedzialny.

Zamach na min. Barthou był także planowany?

Sprężyny i przebieg zbrodni marsylskiej

PARYŻ, 18.10. Aresztowany w poniedziałek w pobliżu Melun około Paryża, jugosławiański terorysta Chalny oświadczył w ciągu przesłuchania, które trwało do późnych godzin nocnych, że wspólnie z in. aresztowanymi przygotowywał zamach na króla Aleksandra i ministra spraw zagr. Barthou.

Rewelacyjne zeznania, pozwalają z dużą dokładnością odtworzyć cały przebieg marsylskiej zbrodni.

Jak to od pierwszej chwili przypuszczano, zamach był dziełem chorwackomacedońskiej organizacji terorystycznej, na której czele stoi osławiony Pawelicz, wspomagany przez Michajłowa, szefa macedońskich komitadżi. Organizacja ta działała ostatnio — wedle zeznań— na terytorjum węgierskiem, gdzie jej członkowie przechodzić mieli specjalne wyszkolenie. Pawelicz, człowiek ubogi i trudniący się wyłącznie organizowaniem band terorystycznych, rozporządzał ostatnio wielkiemi sumami, co niektóre francuskie sfery uważały za dowód, że czerpał on subsydja od rządów wykorzystujących jego rewolucyjną akcję dla celów politycznych.

Z końcem września siedmiu terorystów i jedna kobieta udali się z rozkazu Pawelicza z Węgier do Francji. Dwóch z pośród nich a mianowicie Chalny i Calemen, którego prawdziwe nazwisko brzmi Georges, otrzymali 9 października rano dalszy rozkaz w myśl którego mieli wykonać zamach na króla Aleksandra. W ostatniej chwili nerwy odmówiły posłuszeństwa Chalnemu. Umknął on z Marsylji do Fontainebleau pod Paryżem, gdzie ścigany przez policję przez cztery dni w okolicznych lasach głodny i zgorączkowany został wczoraj aresztowany w pobliżu Melun. Zbrodni dokonał sam Kalemen-Georgew.

Dwom dalszym spólnikom poruczono czekać na wiadomość w pobliżu Paryża. Zadaniem ich było ponowić zamach w wypadku, gdyby nie powiódł się on w Marsylji. Są to aresztowani w Thonon na pograniczu francusko - szwajcarskiem, Raiticz i Pospiszil.

Rola dalszych wspólników, a w szczególności młodej kobiety, której bytność była sygnalizowana w Paryżu i Marsylji, pozostaje narazie bliżej nieznana.

W ciągu wczorajszych zeznań Chalny przyznał się, że jego prawdziwe imię i nazwisko brzmi Mijo Kralj, urodzony 17 września 1908 r. w Koprevnicy, z zawodu mechanik.

Imię i nazwisko Mijo Kralj było swego czasu głośne w związku z zamachem bombowym dokonanym 29 lipca 1933 r. przez niego wspólnie z niejakim Premecem na kontrolora kolei jugosławiańskich, nazwiskiem Gyekenyes (?) Odtąd przez długi czas policja jugosławiańska poszukiwała za zbrodniarzami.

Dnia 7 sierpnia 1933 r. do ministerjum spraw zagranicznych w Budapeszcie wpłynęła nota poselstwa jugosłowiańskiego, prosząca o wyszukanie Kralja i wydanie go władzom jugosłowiańskim, jako winnego zbrodni morderstwa. W sprawie Kralja i Premeca poselstwo jugosłowiańskie interwenjowało następnie w Budapeszcie, otrzymując jednak odpowiedź, że Kralj nie jest znany władzom węgierskim.

Co się tyczy Premeca, to został on aresztowany przez władze węgierskie, które jednak nie wydały go władzom jugosłowiańskim, utrzymując, że jest on obywatelem węgieskim. W ciągu wczorajszego przesłuchania Kralj (Sylwester Chalny) przyznał się wobec policji francuskiej, że do Francji przybył z Budapesztu, gdzie przebywał aż do końca września.

ODCISKI PALCÓW STWIERDZĄ IDENTYCZNOŚĆ MORDERCY.

Policja bułgarska zażądała z Paryża odcisków palców mordercy króla Aleksandra i ministra Barthou, celem porównania ich z odbitkami daktyloskopijnemi notowanych macedońskich terorystów. Szczegółowe badania wykazały, że odciski palców mordercy Kalemana zgadzają się z odciskami macedońskiego terorysty Giergjewa Czernoziemskiego, figurującego w kartotekach policji bułgarskiej. O wynikach badania powiadomiono niezwłocznie władze policyjne w Białogrodzie i Paryżu.

AKTA DOTYCZĄCE MORDU BĘDĄ PRZEDŁOŻONE LIDZE NARODÓW

Prezydent republiki francuskiej Lebrun prowadzić będzie w Białogrodzie natychmiast po pogrzebie króla Aleksandra rokowania z regentem Pawłem w sprawie tych wszystkich kwestyj politycznych, jakie znajdowały się na porządku dziennym niedoszłych do skutku rozmów króla Aleksandra z min. Barthou w Paryżu.

Wszystkie akta dotyczące mordu marsylskiego, zostaną w przydłożone lidze narodów. Przyszła sesja ligi narodów, na której omawiana będzie sytuacja międzynarodowa, jaka powstała po zamordowaniu króla Aleksandra stanie się tem samem jedna z najważniejszych sesyj, jakie odbyła dotąd liga narodów. Od sesji tej zależeć będzie dalszy rozwój sytuacji w całej Europie.

POGŁOSKI O NOWYM STRAJKU GENERALNYM W HISZPANJI.

PARYŻ, 17.10. W późnych godzinach nocnych rozeszła się w Paryżu wiadomość, że w Hiszpanji wybuchł strajk powszechny i że sytuacja jest ponownie niezwykle naprężona

Wobec zamknięcia komunikacji telefonicznej, dla rozmów prywatnych było rzeczą niemożliwą sprawdzić te pogłoski.

POLONJA AMERYKAŃSKA PRZESŁAŁA OKOŁO 70.000 DOLARÓW NA POWODZIAN.

NOWY JORK, 17.10. W wyniku akcji prowadzonej na rzecz powodzian małopolskich przesłano dotychczas ze Stanów Zjednoczonych za pośrednictwem linji Gdynia — Ameryka 69.679 dolarów.

Na zebraniu komitetu obywatelskiego dla ofiar powodzi w Nowym Jorku konsul gen. Marchlewski wskazał na konieczność dalszej pomocy wobec nadchodzącej zimy. Postanowiono kontynuować zbiórkę.

Również Zjazd Polek w stanie Pensylwanja wręczył gen. konsułowi Filadelfji 500 dolarów na pomoc ofiarom powodzi i uchwalił apel do członkiń o ofiary.

Zamienili im dziecko w szpitalu

Straszny skandal w Liverpoolu

Cały Liverpool nie przestaje mówić o niezwykłym wypadku, jaki przytrafił się miejscowym obywatelom państwu Price.

Mała ich córeczka Dorota, licząca 20 miesięcy życia, zachorowała na dyfteryt i rodzice oddali ją do szpitalika dziecięcego.

Przez dwa miesiące rodzice nie widzieli dziecka, gdyż surowe przepisy nie pozwalają tam na widywanie się z zakaźnie choremi dziećmi.

Po upływie tego czasu, dano im znać, że dziecko wyzdrowiało i jest do odebrania, ale w innym szpitalu, dokąd je w czasie choroby przewieźli dla specjalnego leczenia.

Ojciec udał się po dziecko, ale gdy oddano mu dziewczynkę stwierdził, że to nie jest mała Dorotka.

Okazało się, że w szpitalu jest jeszcze jedna dziewczynka nazwiskiem Price, ale i w tej także rodzice nie poznali ich dziecka.

Personel szpitalny twierdzi, że dziecko w tym wieku może się w ciągu dwu miesięcy nie do poznania zmienić, ale nieszczęśliwi rodzice są wciąż w niepewności.

Koszmarny pomysł

Trup w roli pasażera III klasy

Światowy rekord skąpstwa, od niepamiętnych czasów należący do Szkotów, wydarty im został obecnie przez pewną rodzinę bułgarską z miejscowości Gabrowo, której mieszkańcy oddawna już mają smutną sławę niepowszednich kutw i skąpców.

Jeden z członków rodziny W. z Garbowa zmarł w Sofji. Przed rodzicami jego stanęło ważne zagadnienie: jak przewieźć najtańszym kosztem zwłoki zmarłego z Sofji do miejscowości rodzinnej. Przewóz konduktem pogrzebowym był stanowczo za drogi.

Po długich naradach, jeden z członków rodziny wpadł na niezwykły pomysł.

Dwuch braci zmarłego udało się do Sofji. Odziali go w powszedni strój. W nocy udali się na dworzec, trzymając pod ręce trupa, któremu za plecy włożyli drewniany pręt, by prosto się trzymał. Usadowili go w trzeciej klasie, bilet włożyli mu w widocznem miejscu za opaską kapelusza, a sami udali się do innego przedziału.

Gdy pociąg przybył do Grabowa, bracia przyszli po zmarłego, lecz przedział był pusty: trup znikł.

Nazajutrz, policja znalazła na torze kolejowym zwłoki. Zidentyfikowano je. Odnaleziono również pasażera, który jechał w jednym przedziale ze zmarłym. Zeznał on, że po wejściu do pociągu, zwrócił uwagę na osobliwego pasażera, który sprawiał wrażenie śpiącego. Na jednej ze stacyj, gdy pociąg raptownie stanął, niesamowity towarzysz jego podróży spadł z ławki. Przekonał się wówczas, że ma przed sobą trupa. Obawiając się podejrzenia policji o zabójstwo, pasażer wyrzucił zwłoki przez okno pociągu.

Rodzina, wezwana przez policję, przyznała się do niesamowitego pomysłu przewiezienia zmarłego pociągiem dla zaoszczędzenia kosztów transportu zwłok.

NOWE KORYTARZE

Wydarzenia na Dalekim Wschodzie nie przestają ani na chwilę koncentrować uwagi opinji całego świata. Zwłaszcza na terenie Stanów Zjednoczonych problem japoński znajduje swe uzewnętrznienie w postaci przygotowań rządu do przyszłych wydarzeń. W opinji zarówno szerokich kół społeczeństwa, jak i rządu Stanów Zjednoczonych, konflikt zbrojny na Pacyfiku prędzej czy później jest nieuniknieny. Dlatego też rząd podjął już przed kilku laty szczegółowe przygotowania do stworzenia strategicznych punktów oparcia na wyspach Hawajskich, w pierścieniu wysp Aleuckich i na Alasce.

Przygotowania te prowadzone w tajemnicy doprowadziły do tego, że Alaska, która jest olbrzymim terenem, a liczy zaledwie 60.000 ludności, posiada niemniej jak 77 lotnisk i 6 wielkich portów lotniczych. Gdyby więc pewnego dnia Stany Zjednoczone zostały zamieszane w wojnę Rosji z Japonją, Alaska stałaby się terenem doniosłych wydarzeń i odegrałaby olbrzymią rolę jako wielki obóz warowny. W Ameryce ani rząd ani społeczeństwo nie robi z tego żadnej tajemnicy. Ostatnia nawet w szeregu wielkich dzienników ukazały się obszerne, inspirowane przez rząd artykuły, dostarczone pismom przez „United Press“ W artykułach tych podkreślano, że połączenie powietrzne Stanów Zjednoczonych z Alaską będzie tylko wówczas możliwe, o ile Waszyngton porozumie się uprzednio z rządem kanadyjskim. Pamiętać bowiem należy o tem, że pomiędzy Stanami Zjednoczonemi a Alaską leży Kanada, która dzieli oba te kraje na przestrzeni 1300 km. Stanowi to poważną komplikację, ponieważ w razie wybuchu wojny rząd waszyngtoński nie miałby możności wysłania wojsk, samolotów oraz amunicji na Alaskę, o ile Kanada nie pójdzie wspólnie ze Stanami Zjednoczonemi lub też o ile nie zobowiąże się w specjalnym układzie do przepuszczania i tolerowania tego rodzaju transportów.

W przewidywaniu tych trudności przeprowadzane są obecnie w Waszyngtonie rokowania wstępne nad ewentualnym układem w sprawie utworzenia korytarza, dzięki któremu byłby możliwy transport oddziałów wojska i materjału wojennego bez pogwałcenia neutralności Kanady. W pertraktacjach tych pnych, otoczonych narazie w swych szczegółach zupełną tajemnicą, ze strony Stanów Zjednoczonych powołano się na analogiczne posunięcia i precedensy z przeszłości. Tak więc wojska amerykańskie wkroczyły w swoim czasie na terytorjum republiki Panama, aby bronić kanału panamskiego, który stanowi własność Stanów Zjednoczonych. Ostatnio zawarto układ pomiędzy Ameryką i Kanadą, na podstawie którego samoloty handlowe Stanów Zjednoczonych mają prawo przelatywania ponad terytorjum Kanady, pomiędzy Detroit i Bufallo. Wzamian za to samoloty kanadyjskie obsługują linję Montreal-Halifax.

Projekt stworzenia takiego korytarza obserwowany jest przez Japonję z niepokojem. Rząd tokijski zdaje sobie sprawę z tego, że stworzenie na Alasce potężnej bazy strategicznej jest dla polityki japońskiej poważnym ciosem. Opierając się na projekcie tego korytarza amerykańsko-kanadyjskiego rząd japoński niejako dla sparaliżowania akcji Waszyngtonu lansuje projekt stworzenia takiego korytarza na pograniczu rosyjsko-japońskim. Poseł japoński w Moskwie Otta wysunął nawet w tej sprawie konkretny projekt na konferencjach z zastępcą komisarza ludowego spraw zagranicznych Stomoniakowa. Proponował on zburzenie pogranicznych umocnień, aby w ten sposób dać dowód pokojowej polityki obu państw na wschodzie i zapobiec drobnym konfliktom, które kiedyś mogą stać się zaczątkiem operacyj wojennych na wielką skalę.

Rząd rosyjski wobec tych koncepcyj zachowuje się z dużą rezerwą, ponieważ projekty amerykańskie w kierunku stworzenia nowego korytarza idą raczej po linji polityki sowieckiej. Przypomnieć należy, że Alaska, stanowiąca najbardziej wysunięty cypel kontynentu amerykańskiego, może służyć w razie potrzeby wojennej za punkt, w którym nawiązanoby połączenie z terytorjami Dalekiego Wschodu Rosji Sowieckiej. W każdym bądź razie koncepcje amerykańskie i japońskie w razie ich realizacji doprowadziłyby do utworzenia dwóch nowych korytarzy. Czy to zmniejszyłoby istotnie szanse wybuchu konfliktu zbrojnego na Dalekim Wschodzie — pozostanie kwestją otwartą.

Em.

ZWŁOKI KRÓLA ALEKSANDRA W STOLICY.



Pociąg żałobny, wiozący zwłoki króla Aleksandra przybył do stolicy Jugosławji. Na zdjęciu wyładowywanie trumny z wagonu. Odbyło się ono wśród bicia dzwonów i salw armatnich.

Plaga bezsenności

Bezsenność stała się „chorobą“ nagminną wśród najliczniejszych już dziś aj rzesz w miastach. Przyczyn bezsenności można się doszukać poza pacjentem samym bardzo wiele w układzie życia i pracy, w hałasach miejskich etc. Bezsenność i neurastenja chodzą w parze, jeśli chodzi o sam organizm ludzki. W tym wypadku jedno i drugie jest jednocześnie przyczyną i skutkiem. Neurastenik spędza noc bezsenną budzi się zmęczony, połamany W ciągu dnia ożywia się, podniecia się jego ożywienie, podniecenie na tle nerwowem rośnie, m późniejszą godzinę wskazuje zegar, tak, iż w rezultacie neurastenik jest najbardziej ożywiony i przedsiębiorczy wówczas, gdy powinienby normalnie już czuć się zmęczony i układać się do snu. Kładzie się i jednak nie śpi. Wstaje po nieprzespanej nocy zmęczony i ten cykl trwa, powtarza się. Circulus vitiosus. A mimo wszystko można neurastenika wyleczyć z bezsenności, o ile lekarz zbada go dokładnie i zaobserwuje uboczne przyczyny, wpływające na istnienie bezsennności. U jednych taką przyczyną bywa np. nietyle stan nerwów co nieżyt żołądka rozdęcie go przez gazy; skutkiem rozszerzenia żołądka przepona brzuszna wywiera ucisk w okolicy serca, co wywołuje znów objawy niepokoju i rodzi bezsenność. Tego rodzaju przyczyn można znaleźć sporą liczbę u chorujących na bezsenność ,a usunięcie ch sprowadza ze sobą jednocześnie wyleczenie z bezsenności. Niezawsze więc ,a nawet bardzo często zapobieganie bezsenności przez obfite karmienie się rozmaitemi środkami nasennymi nie jest wskazanem. Skutek bywa doraźny a przyczyna istotna bezsenności jednak trwa. Należy zatem w każdym razie, gdy bezsenność staje się bardzo dokuczliwa, poradzić się lekarza stałego, który zna już pacjenta i jego organizm.

Wśród rozpowszechnionych zabiegów i sposobów zwalczania bezsenności nie zasługuje na bezwzględne poparcie system spania przy otwartych oknach. Po pierwsze ze względu na łatwy dostęp nocnych hałasów w miastach, co mechanicznie utrudnia zapadnięcie w sen, po druge ze względu na konieczność w porze chłodniejszej okrywania się zbyt grubemi i ciepłemi kołdrami. Następujące za tem przegrzanie ciała sprzyja zaziębianiu się i wogóle nie oddziaływa korzystnie na funkcje ogólne organizmu.

Wystarczy zupełnie otwarcie okien w pokoju na pół godziny przed ułożeniem się do snu i dokładnie wywietrzenie pokoju. Normalna potrzeba snu wynosi osiem ew. siedem godzin dla dorosłego, dziesięć — dla dziecka oczywiście pod warunkiem, że sen będzie spokojny i głęboki. Zasypia się najlepiej i najłatwiej przed północą, a głębokość snu i jego równość zależy w dużym stopniu od uregulowania funkcyj trawiennych żołądka i kiszek, których nie wolno przeciążać pożywieniem i pracą w zbyt późnych godzinach. To też posiłek wieczorny nie powinien przypadać na godzinę późniejszą niż ósma, gdyż proces trawienia zajmuje dwie do trzech godzin.

Wiadomośc radjowe

KORNEL MAKUSZYŃSKI i „DWUCH TAKICH, CO UKRADLI KSIĘŻYC“.

Lwowskie audycje dla dzieci nawiązały między lwowską rozgłośnią, a małymi radjosłuchaczami żywy kontakt i wytworzyły nacechowany serdecznością stosunek. Do rozgłośni napływają od dzieci i ich rodziców setki listów dziękujących za miłe chwile, spędzone przy głośniku.

A co sądzą o tych audycjach autorzy, których utwory przerobiono na słuchowiska?

Niedawno nadał Lwów na całą Polskę wesołe słuchowisko „O dwuch takich, co ukradli księżyc“. Był to utwór znakomitego pisarza świetnego znawcy duszy dziecięcej — Kornela Makuszyńskiego ,pełen złotego humoru i rzewnego sentymentu, zradjofonizowany przez p. Małgorzatę Sterbowne.

W kilka dni po audycji nadszedł list od autora. Kornel Makuszyński pisze: „Ze szczerą przyjemnością słuchałem we czwartek przeróbki z mojej książki, był to kwadrans wysokiej miary inteligentnie zrobiony i z doskonałym smakiem. Muzyka wyborna. Bardzo, bardzo dziękuje. Jest to zdanie nietylko moje, ale tych wszystkich, którzy słuchali“.

REPORTAŻ RADJOWY Z JASKINI LWA.

Radjofonja południowo - afrykańska staje się coraz bardziej ruchliwa w swem dążeniu do jaknajwiększego zbliżenia radja z życiem. Na najbliższy sezon przewidziano kilka interesujących reportaży: jeden z kopalni złota Robinson Deep (dobrobyt południowej Afryki zależy od ożywienia przemysłu kopania złota), a drugi z siedlisk lwów w Parku Narodowym Kruger.

O LEPSZE JUTRO POLSKI

Na marginesie przeżyć z ubiegłej niedzieli w Zagłębiu

Otwarcie czterech uniwersytetów robotniczych w Zagłębiu i zlot świetlic sejmikowych odbywały się pod sztandarem ideowym Adama Skwarczyńskiego. Ciałem odszedł on od nas, ale jego mocny, nieśmiertelny duch pozostał. W spuściźnie zostawił Adam Skwarczyński swój testament, w którym wielki myśliciel złożył wyznanie wiary dla przyszłych młodych pokoleń, które w nowej Polsce władarstwo objąć muszą.

Świat nie na materji się opiera. Wbrew materjalistycznemu poglądowi na ludzkość, widzimy wszędzie w wielkich zagadnieniach historji zwycięstwo Ducha. Wszak garstka szaleńców z dni 6 sierpnia 1914 r. opierała się nie na sile materji, w postaci dywizyj mięsa ludzkiego, skazanego na żer armat, lecz na sile ducha genjuszu-komendanta. Ten jeden wydobył z masy rozbitego narodu walory nie materjalne, ale walory ducha. Poszedł, porwał i zwyciężył...

Współczesność budować ma przyszłość dla nowych pokoleń. Wróżbitą mocnej przyszłości narodu, opartej o silne państwo jest Adam Skwarczyński. Pragnie on, by każda jednostka była pełnowartościowa moralnie. Z moralnych jednostek składać się musi zdrowe społeczeństwo, jeżeli wierzyć zechce w mocarstwową Polskę.

Sobotnie i niedzielne uroczystości zakończyły się na ratuszu w Sosnowcu. Mimo deszczu i wichury, mimo że ulice pustką świeciły, jednak w sali ratusza zebrało się grono działaczy społecznych i zespoły robotnicze, by w obecności małżonki śp. Adama Skwarczyńskiego rozpamiętywać jeszcze raz te wielkie zagadnienia, którym swe życie poświęcił Skwarczyński.

Konferencję podniesioną do godności akademji rozpoczął prezydent Kaczkowski.

Mówca podkreślił w zagajeniu, że ci, co się tu znaleźli, stają o boju o nowe wartości ducha. Tym nowym wartościom apostołować będą zespoły przodowników. Przodownicy promieniować mają na swe otoczenie.

Na kierownika zespołów powołano posła Konieczkę, robotnika. Robotnik najlepiej potrafi wykuwać nową duszę robotnika. Poseł Konieczko, podejmując się tej pracy wychowywania wśród braci robotniczej ideowców, w tych tak bardzo trudnych dla życia czasów, wyraził nadzieję, że polski świat pracy, wśród trosk życia codziennego, nie zatracił sił duchowych.

Naczelnik Nawrocki w spokojnej przemowie wyjaśnił idee zespołów robotniczych.

Dr. Pawełek, świetny mówca, opierając się na porównaniu bolszewizmu, hitleryzmu i faszyzmu, wyprowadził wnioski, że Polska, ma inną psychikę i innemi drogami kroczyć musi w przebudowie światopoglądu ideowego i gospodarczego.

Dr. Madeyski, zwracając się do robotników, zauważył, żeby godną rolę odegrać w społeczeństwie, trzeba wytworzyć przedewszystkiem poczucie własnej godności. Trzeba robotnikowi uwierzyć, że nie jest gorszym od innych. Równość wobec prawa będzie zawsze fikcją, jeżeli nie nastąpi zrównanie duchowe według wartości. W nowej Polsce równać musimy ku górze. Gdziekolwiek robotnik będzie trwał i działał, winien być dumny, że jest robotnikiem. Służbę dla państwa najlepiej spełni, gdy to, czego się nauczył, przeszczepiać będzie w swojem środowisku. Tam wysiłek pomnaża się wielokrotnie.

Koroną wieczoru było przemówienie prezesa Kaczkowskiego.

Z wielkiego portretu spoglądały na wszystkich obecnych czarne głębokie oczy Adama Skwarczyńskiego, którego tezy i wskazania wyłożył p. Kaczkowski. Im głębiej sięgał mówca w źródła natchnień Adama Skwarczyńskiego, im więcej uwypuklał jego życiorys, tem więcej przykuwał uwagę skupionych słuchaczy. Świętości, w które wierzył Skwarczyński, przelewały się magicznie na słuchaczy. Majestatyczną ciszą złożono hołd człowiekowi, co ciałem odszedł od nas, ale duchem zamieszkał na zawsze pośród braci, wojujących o lepsze jutro Polski, albowiem życie jest walką.

Do tej walki o przebudową dusz stanąć musi społeczeństwo godnie.

Żmudnej pracy ucieleśnienia ideałów Adama Skwarczyńskiego podjął się w Zagłębiu jego przyjaciel i kolegą z ławy szkolnej, p. Roman Cholewicki.

O respektowanie obowiązującego cennika płac w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego

W inspektoracie pracy w Sosnowcu, odbyła się wczoraj pod przewodnictwem okręgowego inspektora pracy z Kielc, p. Kowalika — konferencja z przedstawicielami przemysłowców węglowych.

Konferencja ta zwołana została na skutek skarg centralnego związku górników i Z. Z. Z., iż przemysłowcy nie stosują się do obowiązujących cenników płac w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego.

Na konferencji ustalono, że wykazy płac na kopalniach zostaną zbadane w inspektoracie pracy w Sosnowcu w ciągu tygodnia i w obecności sekretarzy związków zawodowych.

Zgon kapłana wskutek zaczadzenia w Zawierciu

Wczoraj rano Zawiercie zaalarmowane zostało wiadomością o nagłej śmierci 29-letniego wikarjusza ks. prefekta Juljana Zielińskiego, zamieszkałego na plebanji przy ul. Sienkiewicza.

Śp. ksiądz Zieliński zmarł wskutek zaczadzenia. Ustalono, że drzwiczki pieca zostały zamknięte o godz. 9 wieczorem, jednakże sama budowa pieca poostawiała b. wiele do życzenia.

Ks. prefekt Zieliński wśród społeczeństwa katolickiego w Zawierciu cieszył się dużą sympatją, od paru lat był on opiekunem miejscowego S. M. P., to też zgon jego wywołał powszechny żal.

Tajemnicze zabójstwo sklepikarza w Zawierciu

Onegdaj wieczorem, z ręki nieznanego mordercy padł trupem, 34-letni Hil Majzels, właściciel sklepu spożywczego (Piłsudskiego 33) w Zawierciu.

Zabójstwo przedstawia się następująco: O godz. 7.20 wieczorem nie przeczuwający nic złego Majzels zamykał sklep po całodziennym targu, by następnie przed wyjściem do domu obliczyć pieniądze.

W chwili, gdy zamknął okiennice i wszedł do sklepu, wpadło za nim dwuch nieznanych osobników z rewolwerami w ręku, na widok których Majzels zaczął wzywać pomocy. W tym czasie padły strzały i Majzels ugodzony kulą w gardło runął na podłogę, napastnicy zaś nic nie zabrawszy — zbiegli.

Wieść o tajemniczym napadzie rozeszła się po mieście lotem błyskawicy. Przed sklepem Majzelsa gromadziły się tłumy, komentując na swój sposób zabójstwo.

Ciężko ranny Majzels, nieodzyskawszy przytomności, zmarł w krótkim czasie.

Policja wszczęła dochodzenie, które niewątpliwie przyczyni się do wykrycia morderców.

Skazanie wywrotowca na 2 lata więzienia

W sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko Stanisławowi Rydzykowi, członkowi egzekutywy okręgowej K. Z. M. K.

Rydzyk, kilka lat temu zjawił się na terenie Zagłębia i zamieszkał na kol. Sólno pod Strzemieszycami, skąd prowadził antypaństwową propagandę.

W chwili wytropienia przez policję kryjówki komunisty, odbywało się właśnie u niego zebranie. Na widok wkraczającej policji, Rydzyk zdołał umknąć przez okno i wszelki ślad po nim zaginął.

Dopiero 15 marca br. ujęto go na ulicy w Grudziądzu. Mieszkał on tam pod nazwiskiem Antoniego Leszczyńskiego i w dalszym ciągu agitował, jako płatny funkcjonarjusz K. Z. M. P.

Rozprawa zakończyła się skazaniem komunisty na dwa lata więzienia z pozbawieniem praw na lat cztery.

KRONIKA

Czwartek 18 Paździer.

Dziś Łukasza ew.
Jutro: Piotra z Alkantary
Wschód słońca: 5.50
Zachód słońca: 16.28

RADJO

WARSZAWA.

Czwartek, 18 października.

6.45 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.50, 7.08, 7.25 Muzyka poranna (płyty). 6.52 Gimnastyka. 7.15 Dziennik poranny. 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astron. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 12.10 W myszynieckiej puszczy kurpie sobie siedzą. 12.30. II-gi poranek szkolny z Filharmonji Warszawskiej. 13.05. Dziennik południowy. 15.30. Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35. Przegląd giełdowy. 15.45. Muzyka lekka. 16.45. Francuski. 17.00. Teatr Wyobraźni. 17.50. Skrzynka pocztowa. 18.00. Odczyt z Krakowa. 18.15. Płyty. 18.45. Co czytać. 19.00 Recital z Poznania. 19.20. Pogadanka aktualna. 19.30. Płyty. 19.45. Program na dzień następny. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00. Muzyka lekka. 20.45. Cyrulik Sewilski. 21.25. Dziennik wieczorny. 22.40. Koncert reklamowy. 24.00. Wiadomości meteorologiczne.

KATOWICE

Czwartek, 18 października.

6.45—7.40 Audycja poranna z Warszawy. 7.40. Zapowiedź programu. 7.50. Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa. 12.03. Transmsja z Warszawy. 15.30. Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35. Wiadomości gospodarcze. 15.45. Transmisja z Warszawy. 17.50. Pogawędka z dziećmi. 18.15. Płyty. 18.45. Transmisja z Warszawy. 19.00. Recital z Poznania. 19.20. Pogadanka z Warszawy. 19.30. Płyty. 19.45. Program na dzień następny. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00. Muzyka lekka. 20.40. Cyrulik Sewilski. 23.45. Koncert reklamowy. 24.00. Wiadomości meteorologiczne.

—o—

Z Kielc

(k) **Nowy rekord.** Wczoraj znany pilot szybowcowy Kazimierz Plenkiewicz, pobił dotychczasowe swoje rekordy, ustalając nowy rekord na szybowcu dla Pińczowa. Pan Plenkiewicz na szybowcu S. G. 3 latał bez przerwy 12 godz. i 6 min.

Wystartował do lotu o godz. 6 m. 25 rano, a lądował późnym wieczorem przy rozpalonych w tym celu ogniskach.

(k) **Powiesił się na drzwiach.** Wilk Franciszek, lat 48, zam. we Włoszczowie przy ulicy Czarnieckiego, popełnił samobójstwo przez powieszenie się na drzwiach we własnem mieszkaniu. Przyczyna — krytyczne położenie materjalne i niesnaski rodzinne.

(k) **Groźny pożar.** W majątku Opaty, pow. miechowskiego, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem służby dworskiej powstał pożar, który zniszczył stodołę wraz ze zbożem i słomą, oraz inwentarz martwy na szkodę właściciela tego majątku Sz[illegible] Judki.

Straty wynoszą 33.635 zł.

(k) **Napad i rabunek.** W nocy na 16 bm. we wsi Wełnin - Kopanina, pow. stopnickiego, do mieszkania Chmury Anny, lat 80, zapomocą wybicia szyby w oknie wtargnął nieznany sprawca, usiłując skraść pierzynę.

Gdy Chmurowa nie pozwoliła pierzyny tej zabrać, wówczas osobnik ten uderzył ją laską w rękę, poczem zabrał tę pierzynę, wart. 20 zł. i zbiegł.

(k) **Zawodowy złodziej w rękach policji.** Pawłowi Bronikowskiemu, uczniowi gimnazjum św. Stanisława Kostki w Kielcach z niezamkniętej szatni skradziono dwie marynarki i kamizelkę, wart. 25 zł.

Ustalono, że kradzieży tej dokonał Lasota Ludwik, lat 18, przynależny do gm. Lipsko, pow. iłżeckiego, obecnie bez stałego miejsca zamieszkania, zawodowy złodziej. Lasota został zatrzymany przez ks. Gielniewskiego—dyrektora tego gimnazjum — w chwili, gdy zamierzał opuścić gmach gimnazjum.

Lasotę przekazano władzom sądowym, które osadziły go w więzieniu.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś, dnia 18 bm. o godz. 20 m. 15 teatr miejski w Sosnowcu daje przebojową komedję, cieszącą się ogromnem powodzeniem W. Hasenclevera pt. „Pan z towarzystwa“. Ceny miejsc zniżone. Przedsprzedaż w firmie p. W. Czechowskiego.

Piątek, dnia 19 bm. o godz. 20.15 na ogólne żądanie „STEFEK“ J. Duval'a.

Sobota, dnia 20 bm. — premjera — „CIEŃ“ D. Nikodemiego.

———o———

Z POBYTU P. A. SKWARCZYŃSKIEJ W ZAGŁĘBIU.

Z okazji pobytu p. Adamowej Skwarczyńskiej w Zagłębiu odbyła się zbiórka zespołów żeńskich i męskich w sali ratuszowej. Młodzież pragnęła się zetknąć z małżonką twórcy straży przedniej.

P. Skwarczyńska dokonała przeglądu w towarzystwie pp.: dyr. Cholewickich, prez. Kaczkowskiego, posła dr. Gosiewskiego, posła Koniecz ki, kom. Almstaedta, p. Kasprzyckiej.

Patron straży przedniej, dyr. Mazur złożył krótki raport i przedstawił instruktorów straży przedniej profesorostwo Majewskich. P. Majewski przedstawił zespoły, młodzież wręczyła p. Skwarczyńskiej skromną wiązankę kwiatów.

P. Skwarczyńska w krótkiem przemówieniu podkreśliła, że w środowisku robotniczem, młodzież przeważnie ze sfer robotniczych najwydatniej przysłużyć się może, pracując wśród braci, zgrupowanych w organizacji młodzieży pracującej. Kształcąca się młodzież przenosi swoją wiedzę i wartości moralne do biedniejszej duchowo młodzieży bezrobotnej, zgrupowanej w OMPI-ie.

„Podawanie bratniej ręki ompiakom czynić was będzie szlachetniejszymi, doskonalszymi“ — podkreślała p. Skwarczyńska.

Dalszą część wizyty poświęciła p. Skwarczyńska rozmowie z dziewczętami.

———o———

— **Chleb kosztuje 56 gr. za 2 kg.** Dn. 17 bm. w lokalu towarzystwa rzemieślniczego żydów odbyło się zebranie właścicieli piekarń chrześcijan i żydów, celem ustalenia cen pieczywa. Zgromadzenie to po dłuższej dyskusji postanowiło wrócić do dawnej ceny, tj. do 56 gr. za 2 kg.

— **Z centralnej targowicy w Mysłowicach.** Na targowicę spędzono w ub. tygodniu: 804 szt. bydła, 1533 szt. świń, 178 szt. cieląt, 3 szt. owiec, razem 2528 szt. zwierząt.

Płacono za 1 kg. żywej wagi (ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowemi): bydło od 45 gr. do 72 gr., cielęta od 50—95 gr., świnie od 65 — 98 gr.

Przebieg targu: spęd normalny, targ spokojny, tendencja słaba.

— **Zabawa taneczna.** Dąbrowski klub sportowy „Orzeł“ w Dąbrowie, urządza dnia 20 bm. w sali kina „Tęcza“ pierwszą jesienną zabawę taneczną.

— **Dwa odczyty w Grodźcu.** W dniu 19 i 20 października o godz. 6 i pół wieczorem, staraniem Kółka Rolniczego w Grodźcu odbędą się w szkole powszechnej nr. 1 dwa odczyty, na temat ogrodnictwa i sadownictwa. Odczyty te, ilustrowane przeźroczami wygłosi p. Władysław Wiśniewski, instruktor ogrodnictwa sejmiku będzińskiego.

— **Robak w chlebie.** Mendel Borzykowski, piekarz z Czeladzi dostarczył do rozsprzedaży chleb sklepikarzowi Kohnowi na Piaskach.

P. Jan Adamski po przekrojeniu bochenka chleba, zauważył czarnego robaka, wpieczonego pod skórą. Sąd czeladzki skazał Borzykowskiego na zapłacenie 15 zł. grzywny i opłat sądowych.

Wyjaśnienie inspektora szkolnego

w sprawie dzieci, które przekroczyły wiek szkolny

Kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego, w ostatnim okólniku wydało zarządzenie, aby w szkołach powszechnych przestrzegany był okres nauczania dzieci. To znaczy, że każde dziecko, które nie ukończy szkoły powszechnej do 14 roku życia, zostaje ze szkoły usunięte.

Zarządzenie to wywołało wśród rodziców niepokój. Onegdaj do redakcji przybyła delegacja rodziców prosząc o interwencję w tej sprawie

Skomunikowaliśmy się z p. inspektorem szkolnym, który oświadczył, że zarządzenie kuratorjum szkolnego musi być przestrzegane i wykonane. Jeśli zaś chodzi o to, aby dzieci, które przekroczyły wiek szkolny mogły w dalszym ciągu się uczyć, to sprawa została inaczej rozwiązana.

Dzieci te uczęszczać mogą do specjalnie utworzonej szkoły dokształcającej wieczorowej, która mieści się w lokalu szkoły powszechnej nr. 4 przy ul. Prez. Mościckiego w Sosnowcu. Nauczanie w tej szkole odbywa się codziennie od 5 popoł. do 9 wiecz.

Po ukończeniu tej szkoły uczeń otrzymuje świadectwo równorzędne ze świadectwem szkoły powszechnej. Na niczem więc taki uczeń nie traci.

Dowiadujemy się również, że komisarz miasta p. Almstaedt na koszty związane z prowadzeniem tej szkoły asygnował z kasy miejskiej 4 tysiące zł.

Z posiedzenia komisji kształcenia zawodowego i dokształcającego izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu

Ostatnio odbyło się w izbie przemysłowo - handlowe w Sosnowcu, pod przewodnictwem radcy dr. J. Potoc[illegible] oraz przy współudziale dyrektorów i profesorów szkół zawodowych z okręgu izby, jak również radców kieleckiej izby rzemieślniczej — posiedzenie komisji kształcenia zawodowego i dokształcającego izby przemysłowo - handlowej, tematem którego była sprawa zaopinjowania opracowanych przez ministerjum oświaty projektów wytycznych programowych dla gimnazjów mechanicznych stolarskich, krawieckich i bieliźniarskich oraz kupieckich.

Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego i ogólnem zreferowaniu sprawy przez inż. Rzeczkowskiego, wygłoszone zostały przez pp. Krzyżkiewicza, Łepszego, Płockiego i Trzcińskiego — uwagi i wnioski, co do wytycznych programowych poszczególnych typów szkół zawodowych.

Uwagi te szły naogół w dwóch kierunkach, a mianowicie: jeśli chodzi o szkoły kupieckie — w kierunku położenia większego, niż to jest przewidywane w projekcie, nacisku na ogólne wykształcenie młodzieży, jeśli zaś chodzi o szkoły mechaniczne, stolarskie i krawiecko - bieliźniarskie — na przedmiot i zajęcia zawodowe. — Rozwiązania tego założenia szukać należy — zdaniem referentów — na drodze przesunięcia godzin przedmiotów nadmiernie rozbudowanych na korzyść przedmiotów bardziej — ich zdaniem — zaniedbanych.

Pozatem podkreślono konieczność wprowadzenia w niektórych szkołach zawodowych szeregu nowych przedmiotów, których znajomość jest niezbędna dla dobrego wykonywania fachu.

Zauważono również, że celem dobrego wykwalifikowania rzemieślnika i umożliwienia mu wytrzymania konkurencji z rzemieślnikiem, który zdobył swą wiedzę w terminie, konieczne jest wprowadzenie w szkołach — (w programach, w których nie jest to przewidziane) — po 3 latach teoretycznego przygotowania — kurs IV, poświęconego bądźto wyłącznie, bądź też w znacznej mierze — zajęciom praktycznym.

Następnie zgłoszone zostały konkretne propozycje, co do zmian i podziału godzin, poświęconych przedmiotom teoretycznym i ogólnokształcącym oraz ściśle zawodowym.

W końcu radcowie izby rzemieślniczej, pp. Siłuszek i Kicki wysunęli postulat, aby szkoły zawodowe nie konkurowały na rynku handlowym z rzemiosłem przez wytwarzanie w swych warsztatach wyrobów, które siłą rzeczy są znacznie tańsze, aniżeli wytwory pracy rzemieślniczej. Wyjaśnień w tej kwestji udzielił inż. Krzyżkiewicz.

Platynowa blondynka i portfel

sosnowiczanina

W gabinecie popularnego lokalu przy ul. Warszawskiej w Sosnowcu zabawiał się ochoczo, w towarzystwie jakiejś platynowej blondyny, znany w Sielcu donżuan, p. Stanisław Kowalik.

Nie przebywał tam długo, jednak ten krótki czas wystarczył, by w czasie flirtowych zabiegów, niespostrzeżenie wyfrunął mu z portfelu 100-złotowy banknot.

Stratę zauważył pan S. po niewczasie, to też policja musiała zająć się odszukaniem niegrzecznej blondynki, którą też odnaleziono.— Nazywa się Józefa Banasik, ma lat 30, ale nieświadomi cudów charakteryzacji, biorą ją za pensjonarkę, bo chodzi w sukience po kolana i niewinnie patrzy w ziemię.

Na taką właśnie fałszywą pozę nabrała sieleckiego donżuana.

Przed sądem grodzkim w Sosnowcu, dokąd ostatecznie ta przykra sprawa dotarła, p. Józefa broniła swej niewinności, zapewniając, iż nie potrzebuje kraść, bo ma u płci męskiej „wzięcie“ i nikt jej pieniędzy nie szczędzi.

Przechwałki te jednak sromotnie zawiodły, bo sędzia, mając na uwadze poprzednie podobne występy Banasikówny, skazał ją na pół roku więzienia.

Osobliwy sposób pozbycia się lokatora

zastosował p. Mościński

Niektórzy właściciele domów bywają szczególnie złośliwi w stosunku do niewygodnych im lokatorów, sposób jednakże, jaki zastosował Eugenjusz Mościński z Bobrka, w celu pozbycia się swej lokatorki Janiny Myśliwcowej, kroniki notują poraz pierwszy.

Mościński na czele swej rodziny wtargnął do mieszkania pani M. i chcąc zmusić ją do wyprowadzenia się, zerwał jej w mieszkaniu podłogę i rozebrał piec.

Czy ten radykalny sposób pozbywania się lokatorów jest skuteczny, okaże przyszłość, na razie jednak władca domu odpowiadał przed sądem okręgowym w Sosnowcu, który wymierzył mu onegdaj siedem dni aresztu z zawieszeniem kary.

DWA WYPADKI PRZY PRACY NA KOPALNIACH.

Wczoraj rano, w podziemiach kop. „Jowisz“ w Wojkowicach Komornych uległ nieszczęśliwemu wypadkowi Józef Kiman, lat 36, zam. w Żychcicach.

W czasie pracy, ze stropu filara oberwał się węgiel i przysypał Kimana. Przysypanego robotnika, odkopali koledzy i odwieźli do szpitala.

Kiman doznał ogólnych obrażeń i zgniecenia miednicy.

———

Podobny wypadek zdarzył się na kop. „Czeladź“. Po strzałach kawał węgla spadł na górnika Franciszka Mańkę, lat 48, zam. na Piaskach, któremu złamał lewe przedramię.

———o———

APEL DO INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW.

Towarzystwo wojskowo - techniczne przy stowarzyszeniu inżynierów mechaników polskich, mające za zadanie pracę nad zagadnieniami wojskowo technicznemi, przystępuje przy poparciu śląskiego urzędu wojewódzkiego i przy współpracy polskiego stowarzyszenia inżynierów i techników wojew. Śląskiego i innych zrzeszeń technicznych, do organizacji kursu „uzbrojeniowego“, który ma na celu zapoznanie najszerszych sfer inżynierów oraz techników, z wyższem i średniem wykształceniem, z ogólnemi zasadami zagadnień produkcji sprzętu i materjałów uzbrojenia.

Z uwagi na doniosłość tematów objętych programem, a związanych bezpośrednio lub pośrednio z zagadnieniem obrony państwa, jaknajliczniejszy udział w tym kursie inżynierów i techników, pracujących w przemyśle, przedewszystkiem w działach przemysłu mechanicznego, metalowo - przetwórczego i chemicznego, jest wysoce pożądany.

Opłata za udział w kursie wynosi 15 zł. od uczestnika. Wykłady odbywać się będą w dniach 19, 23, 26 i 30 października oraz 6, 9, 13, 16, 20 i 23 listopada, tj. we wtorki i piątki każdego tygodnia, w godzinach 18—21 w śląskich technicznych zakładach naukowych w Katowicach, ul. Krasińskiego. Zgłoszenia należy kierować do sekretarjatu stowarzyszenia polskich inżynierów i techników województwa śląskiego w Chorzowie 1, ul. Moniuszki 11. Osobiste wpisy przyjmuje się codziennie w godzinach od 17 do 20 w śląskich technicznych zakładach naukowych w Katowicach, ul. Krasińskiego 2, pokój nr. 210. Szczegółowy program kursów oraz skrót wykładów otrzymają frekwentanci z rozpoczęciem kursu.

———o———

— **Komitet powodziowy w Czeladzi** prosi nas o wyjaśnienie, iż zbieraniem odzieży i obuwia zajmowała się narodowa organizacja kobiet na Saturnie.

Z Zawiercia

(z) **Zjazd młodzieży P. R.** W niedzielę o godz. 9.30 rano, w sali posiedzeń sejmiku, odbędzie się zjazd młodzieży przysposobienia rolniczego. Na zjazd przybędą wszystkie zespoły młodzieżowe, które w roku bieżącym brały udział w konkursach.

Zjazd rozpocznie się wysłuchaniem nabożeństwa w kościele parafjalnym. Po sprawozdaniach i obradach odbędą się egzaminy końcowe, zamykające kon kursy przysposobienia rolnego. Za prace konkursowe wyróżnione, przyznawane będą nagrody zespołowe.

(z) **Propaganda zakładania sadów w Jaworzniku.** W Jaworzniku, gm. Żarki, gdzie dotychczas niema kółka rolniczego, które zajmowałoby się szerzeniem oświaty ogrodniczo - rolnej, odbyło się onegdaj zebranie gospodarzy, na którem instruktor OTO. i KR., p. Wereszczaka wygłosił referat pt. „Zakładanie sadów owocowych na wsi i płynące stąd korzyści". Referatu z zainteresowaniem wysłuchali zgromadzeni gospodarze.

Jednocześnie donoszą nam o dziwnem ustosunkowaniu się kierownika szkoły powszechnej w Jaworzniku do oświaty rolniczej, co wyraża się w utrudnianiu zwoływania tego rodzaju zebrań w sali szkolnej. Innego zaś lokalu na zebrania, poza szkołą wieś nie posiada.

---o()o---

Więcej dużych wygranych

I WIĘCEJ WYBRAŃCÓW FORTUNY

Koroną loterji jest główna wygrana w IV-ej klasie, wynosząca miljon złotych. Jak się okazało przed kilku tygodniami, miljon ten może odrazu uszczęśliwić kilkanaście rodzin. Ale pozatem mamy całą masę głównych wygranych po 100.000 zł.

W pierwszej klasie jest jedna wygrana, która wynosi 100 000 zł. W drugiej klasie są już dwie, w trzeciej — trzy, w czwartej — cztery. Razem dziesięć wygranych po 100.000 zł. każda — Gdy więc w poprzedniej loterji podobnych wygranych było tylko trzy — obecnie w 31-ej loterji mamy ich dziesięć, szanse więc zdobycia majątku są trzy razy większe, niż poprzednio.

Miljon złotych hipnotyzuje swym ogromem i swą ilością. Ale przecież każdy, kto ciężko pracuje na chleb dla siebie i najbliższych, wie dobrze, jak olbrzymią sumą jest nietylko miljon, lecz i sto tysięcy złotych. Sto tysięcy złotych — to zabezpieczenie bytu rodziny na całe życie.

Już 18 bm. rozpoczyna się ciągnienie I-ej klasy; losy pierwszych 100.000 zł. rozstrzygną się zatem za kilka dni.

ANGIELSKIE MANEWRY.



W Anglji zakończyły się doroczne manewry armji angielskiej. Na ilustracji attaches państw obcych, zgrupowani w czasie przerwy w akcji obok tanku.

Jeszcze echa tajemniczego morderstwa

rządcy w Minodze

W drugim dniu sesji wyjazdowej sądu okręgowego z Sosnowca w Olkuszu, m. in. rozpatrywana była sprawa przeciwko mieszkańcom Minogi, pow. olkuskiego, Józefowi Knapikowi i Stan. Szpadlowi o usiłowanie pozbawienia życia Antoniego Bernasia, z zemsty za niekorzystne zeznanie przeciwko Łącznemu i innym, w sprawie tajemniczego morderstwa rządcy majątku Minoga, śp. Stecieckiego, o czem swego czasu szeroko pisaliśmy.

Oskarżeni spotkawszy Bernasia nad rzeką w Minodze uderzyli go kilka razy łopatą i usiłowali utopić w wodzie.

Po zbadaniu Bernasia w charakterze świadka i odczytaniu świadectwa lekarskiego, zgodnie z wnioskiem prokuratora, sąd odroczył sprawę do osądzenia w komplecie 3-osobowym.

Należy zaznaczyć, że Bernaś również był oskarżony o zabójstwo śp. Stecieckiego i podłożenie ognia w majątku Minoga, lecz z braku cech przestępstwa, został uniewinniony.

O morderstwo to zasiedli na ławie oskarżonych również Łączny i inni, lecz zostali uniewinnieni. Tajemnicę mordu zabrał do grobu śp. Steciecki.

Z Olkusza

(ol) **W bójce odgryzł krewnemu ucho.** Na onegdajszej sesji sądu okr. z Sosnowca w Olkuszu, skazany został na rok więzienia mieszkaniec wsi Małoszyce, gm. Żarnowiec, Roman Wojdyła, za odgryzienie ucha swemu krewnemu, Janowi Łazarzowi.

Wypadek miał miejsce podczas wspólnej bójki. Wojdyła tłomaczył się, że również bito go i z bólu nie wiedział, co robi.

(ol) **Prezesem klubu** radzieckiego w Olkuszu (blok gospodarczy) wybrano radnego, St. Kotowicza.

(ol) **Mali „ilkusianie" i „wesołe koguty".** Przy hufcu harcerskim w Olkuszu założono dwie gromady zuchów, które otrzymali nazwę: „ilkusianów" i „wesołych kogutów", dalsze dwie gromady są w stadjum organizacji. Kierownictwo nad gromadą zuchów objęła p. Sagańska przy pomocy p. Lubaszkówny. W związku z założeniem gromady zuchów rozpoczęto w dn. 14 bm. kurs wodzów zuchowych, który potrwa do 16 grudnia. Wykłady i referaty odbywać się będą w niedzielę i święta.

---o()o---

Smutna statystyka

Ostatnio ogłoszone zostały dane, wskazujące jakie formacje wojskowe ucierpiały najbardziej podczas wojny. Najbardziej zdziesiątkowane były pułki piechoty, które straciły 29.9 pr. swego składu. W artylerji zginęło 6 proc. żołnierzy, w inżynierji 6.4 proc., w kawalerji — 7.6 proc., w taborach — 3.9 proc. w lotnictwie — 3.5 proc., w balonach — 2 proc., w służbie sanitarnej intendanturze — 3 proc. Najmniej stosunkowo ucierpiała obsługa automobilów, bo tylko 1.7 proc.

---o---

Jubileusz pierwszego miljona aut

W zakładach Forda w Detroit obchodzono z wielką pompą uroczystość wyprodukowania miljonowego auta nowego typu 8 HP. Przy tej okazji stwierdzili też oficjalnie rzeczoznawcy, że wszystkie części metalowe wozów Forda nowego typu są wyprodukowane z żelaza nierdzewiejącego, chemicznie czystego. Pomimo wielkiej konkurencji i zmniejszenia pojemności wszystkich rynków zbytu, zakłady Forda stwierdzają powodzenie nowego typu wozu 8 HP., który się cieszy dużą popularnością wśród publiczności.

JACEK ZŁĘCZ

9.

Zemsta Komara

część druga „Fortuny"

powieść napisana specjalnie dla „Expresu Zagłębia"

— A teraz, — woda, mydło ręcznik! — trzeba się zrobić „na piękno" zanim panowie tu do nas przyjdą — zawołała pann Madzia, kiedy już wyściskały się dowoli.

Przez jakieś dziesięć minut pracowały zawzięcie nad tualetą. Śpieszyły się, aby nie tracić wiele czasu, gdyż, jak słusznie się domyślały, obaj młodzi ludzie — Wylewicz i Lirski czekali na koniec tych zabiegów z wielką niecierpliwością.

Ledwie dokończyły, już do drzwi ktoś zapukał.

— To pewno oni! — Nie mówiłam, że się niecierpliwią? — zawołała panna Madzia, podchodząc do drzwi.

— Jeszcze... jeszcze chwileczkę! — zaraz będę gotowa... o... już! — proszę wejść! — poprosiła panna Lanicka, obciągając dopiero co włożoną suknię.

W progu ukazał się najpierw Adam Lirski, a za nim Wylewicz.

— Tylko proszę się nam tak nie przypatrywać, — okropnie źle wyglądamy! — Mamy zupełnie zniszczone sukienki, jesteśmy mizerne, blade, nieumalowane i t. d. — ostrzegała żartobliwie wchodzących mężczyzn panna Lanicka.

— Jesteście obie prześliczne — zawołał z zapałem Wylewicz i podszedł do Ireny, aby ucałować jej rączki. Razem we czworo usiedli na otomanie.

— Teraz już po wszystkiem — z głębokiem westchnieniem ulgi wyrzekł Lirski — nic wam już nie grozi... Kazałem przygotować kolację w naszym pokoju, gdyż nie sądzę, aby panie chciały się dziś fatygować na dół, do sali restauracyjnej.

— Ależ dobrze! — Doskonale! — Jakże się pokazać ludziom w takiem zaniedbaniu? — I wogóle jesteśmy szalenie zmęczone — za obie odpowiedziała panna Lanicka.

— Za parę minut kolacja będzie na stole. — Czy jeszcze boicie się, piękne panie, Komara? — zapytał, uśmiechając się Lirski.

— Oh!.. jaki on straszny!.. Potwór prawdziwy... Ale teraz już go nie boimy, gdy jesteśmy z wami... Ani tego łotra Nejmana, ani nikogo się nie boimy! — odpowiadały jednocześnie, śmiejąc się wesoło, aczkolwiek na wspomnienie nazwiska groźnego bandyty, z którego rąk cudem prawie zostały wyrwane, strach je ogarniał.

— Detektyw Węch i ci jego dwaj pomocnicy dadzą sobie z nimi radę. — Komar podobno jest ranny, a więc chociaż nawet uciekł, na jakiś czas został unieszkodliwiony. Wcześniej czy później dostanie się w ręce sprawiedliwości. Przeciwko Nejmanowi mają nasi detektywi niezbite dowody, — jeszcze dziś... pardon! — jutro do dnia zostanie aresztowany — wyrzekł Lirski, spoglądając na zegarek — już godzina... za dziesięć dwunasta — dorzucił...

Wiedzieli wszyscy, że już jest późno, to też na ostatnie słowa Lirskiego nikt nie zwrócił uwagi, a panna Lanicka, ciągnąc dalej rozpoczęty wątek rozmowy, zapytała:

— Złota papierośnica?

— Tak. — To jeden z dowodów jego winy — bardzo poważny. Nejmanowi tym razem nie ujdzie na sucho. Chcąc go pochwycić popędzili wprost do Poznania, aby wcześniej od niego tam przybyć... rozumiecie?..

— Tak,—wobec ich pośpiechu... prawdopodobnie Nejman nie zdąży do Poznania... Nie ulega przecież najmniejszej wątpliwości, że to on przebrany za człowieka z bródką napadł na pannę Irenę... I on również przez roztargnienie, a raczej może przez zbytnią pewność siebie zostawił tę oryginalną, dobrze nam wszystkim znaną papierośnicę... To go zgubiło...

— Oh!.. Nie wspominajcie mi już o nim!.. To potwór ohydny! — zakryła twarz rękami Irena.

Wylewicz objął narzeczoną ramieniem, lekko przytulił do siebie i uspakajał pełnemi miłości, serdecznemi słowami.

— Niej bój się, maleńka — mówił — już nic ci od tego łotra nie grozi... No, spójrz na nas i lepiej opowiedz...

— Oh! — westchnęła panna Irena, opierając główkę na ramieniu Wylewicza — zdaje mi się, że był to jakiś koszmarny sen... i... boję się, aby znowu nie powrócił... Boję się!..

— Minął już nazawsze, kochanie!..

— I napewno więcej już nie wróci — wyrzekł z przekonaniem Lirski — lepiej niech nam pani opowie w jaki sposób została wykradziona ze swego mieszkania w Poznaniu... Nie ulega oczywiście wątpliwości, że odbyło się to z polecenia Nejmana.

— Ach tak! — Opowiem wam wszystko od początku, jak było...

d. c. n.

Rozszerzenie właściwości sądów pracy

Jak się dowiadujemy, opracowany już projekt obszernej noweli do ustawy o sądach pracy przewiduje znaczne rozszerz nie właściwości tych sądów.

Zgodnie z treścią noweli, gdy sądy pracy rozstrzygać mogą wszystkie spra wy sporne cywilne, w których wartość przedmiotu sporu nie przewyższa zł. 10.000 (dotychczas tylko do 5.000), a które wynikają ze stosunku pracy, ze stosunku chałupniczego, z umowy o naukę zawodową, ze wspólnej pracy w tym samym zakładzie pracy, z należenia do instytucyj ubezpieczeń społecznych, ich instytucyj zastępczych, kas zapomogowych itd., wreszcie spory z umowy o udzielanie nauki przez nauczycieli poza zakładem naukowym, oraz spory dotyczące mieszkań, stanowiących uposażenie służbowe, lub mieszkań robotniczych.

—o(o—

Dozór nad mięsem i przetworami mięsnemi

Zgodnie z treścią rozporządzenia mi nistra spraw wewnętrznych o dozorze nad mięsem i przetworami mięsnemi, miejsca sprzedaży mięsa oraz wytwór nie i miejsca sprzedaży przetworów mię snych, szlamiarnie i wędzarnie przemy słowe mają być dostosowane do odpowiednich przepisów sanitarno - higjeni cznych w terminie do 30 czerwca względ nie 31 grudnia 1935 r. Wobec zdarzających się ostatnio wypadków wydawania już obecnie przez urzędy wojewódz kie decyzji co do zamykania wytwórni wyrobów mięsnych, znajdujących się w lokalach suterynowych, ministerjum opieki społecznej zwraca uwagę na wymienione terminy, wyjaśniając jednocześnie, że przez doprowadzenie tych zakładów do stanu, przewidzianego rozporządzeniem, rozumieć należy wykonanie trudniejszych inwestycyj, wymagających dużych nakładów, wszystko natomiast, co związane jest z zasadnicze mi wymaganiami higjeny, powinno być przestrzegane już obecnie.

Przed wszechświatową wystawą w Brukseli

Prace przygotowawcze do wszechświatowej wystawy, która otwarta ma być w kwietniu r. p. w Brukseli, posuwają się szybko naprzód. Jednym z naj bardziej interesujących działów na wy stawie będzie jej część, zwana „Stara Bruksela". Będzie to dzielnica, przedstawiająca dawną Brukselę z jej najlepszych dawnych czasów za panowania Karola Lotaryńskiego. Kamień po ka mieniu zrekonstruowane tam będą daw ne siedziby magnackie. Znajdziemy tu wierne kopje najpiękniejszych pałaców Brabancji, dom księcia de Nessau, hotel do Rubempre, słynny „Dom Złotników", fontannę Karola V, oraz setki malowniczych i charakterystycznych do mów starej Flandrji. „Stara Bruksela" będzie terenem wielkich zabaw ludowych, t. zw. „Karmesse flamande". Komitet organizacyjny wystawy opracowuje program oryginalnych uroczystości, widowisk i pochodów, odtworzonych według obrazów mistrzów flamandz kich, które będą miały za tło malowanie mury dawnych pałaców i domów.

—o0o—

Rocznica miasta Melbourne

Miasto Melbourne obchodzi w roku bieżącym 50-lecie swego istnienia. Przed pół wiekiem pewien Anglik, nazw. John Batman, Emigrant, wylądował na wybrzeżu australijskiem, zakupiwszy od tuziemców 250 tysięcy hektarów terenu, za co ofiarował im pudełko z rozmaitemi świecidełkami. Taki był początek miasta Melbourne, które w r. 1841 liczyło 4000 mieszkańców. Obecnie liczy Melbourne przeszło miljon ludności i uchodzi za drugie miasto w Australji. Pierwszem jest Sydney.

Uroczystości związane z rocznicą założenia Melbourne mają trwać całe pół roku, poczawszy od października 1934 r. do marca 1935 r.

DUNIKOWSKI Z CZASOW AUGUSTA MOCNEGO

Szalbierz - genialny wynalazca

Niefortunny fabrykant złota, Dunikowski, znowu dał znak życia o so bie, zapowiadając kontynuowanie swoich eksperymentów z wiarą w zwycięstwo jego tajemnej wiedzy.

Upór, z jakim Dunikowski oddaje się swym badaniom ,przypomina historję jednego z alchemików niemieckich, którego możnym protektorem był August Mocny, król Saksonji i Polski.

Ówczesny Dunikowski zwał się Bottinger i jako 17-letni młodzieniec, oddający się alchemji, poznał w r. 1701 tajemniczego mnicha greckiego, Lascarisa, a ten w dowód sym patji ofiarował mu flakon z jakimś płynem, z którego miało być fabrykowane złoto.

Fryderyk Wielki — sam fałszerz pieniędzy, zląkł się konkurenta, któ ry może robić złoto z niczego i polecił go uwięzić.

Młody alchemik zdołał zbiec i schronił się do Saksonji. Tu zainteresował się nim August Mocny, któ ry polecił gubernatorowi Druno sprowadzić Bottingera na dwór królewski i odebrać od niego flakon z tajemniczym płynem.

Alchemik uległ przemocy. Gubernator z flakonem w ręku zjawił się niebawem przed obliczem króla. Nieszczęście jednak chciało, że król w tym momencie bawił się z psami i jeden z psów, rzuciwszy się na gubernatora, wytrącił mu flakon. Nastąpiła katastrofa: cudotwórczy płyn rozlał się po posadzce komnaty królewskiej.

Tylko niewielką ilość płynu zdołano ocalić. Bottinger miał wykręt: płynu jest mało, trzeba jednak próbować wykorzystać jego moc tajemną.

Oczywiście zaczynać trzeba z Bogiem, „aby djabeł w te rzeczy się nie wmieszał".

Król poszedł do spowiedzi, modlił się długo i gorąco, poczem przystąpił do prób.

Nie udawało się!

August Mocny aby mieć Bottingera przy sobie, kazał osadzić go w twierdzy Konigstein i robić dalsze próby, to grożąc mu ciemnicą, to obiecując niebylejaką karjerę.

Trzy lata trwają eksperymenty—bez wyniku.

Alchemik w obawie kary ucieka z twierdzy, zostaje jednak schwytany i uwięziony.

August Mocny nie karze go za ucieczkę: wierzy w niego i w jego ta jemniczy płyn.

W r. 1705 odbywa się ostatnie „decydujące" doświadczenie, które przynosi fiasco, jak i wszystkie poprzednie. Tym razem August Mocny popada w gniew i nakazuje Bottingera osadzić w Meissen, gdzie więzień poddany zostaje o wiele większym rygorom.

Nie przestaje kontynuować swoich eksperymentow I nareszcie po czterech latach następuje cud. Nie jest to cud oczekiwany, ale niemniej odkrycie wielkiej wagi. Poszukując sekretu fabrykacji złota Bottinger odkrywa sekret fabrykacji porcelany.

Porcelana jest również złotem dla kraju, kóry posiada sekret jej fabrykacji. August Mocny poleca zachować najdalej idące środki ostroż ności. Nikt nie może wyjść albo wejść do Meissen bez jego pozwolenia. W warsztatach, któremi kieruje Bottinger, pracują więźniowie.

A dla alchemika, wynalazcy porcelany, zaczyna się na nowo szeroki żywot. Oddaje się jednak jak i jego protektor, pijaństwu i rozpuście i w r. 1719 umiera na gruźlicę, mając za sobą trzydzieści cztery lata.

Sprawa przedszkola w Czeladzi

Powodowany względami oszczędnościowemi, zarząd m. Czeladzi zamknął w roku bieżącym wszystkie przedszkola, istniejące na terenie miasta. Dzieci, które w latach ubiegłych spędzały pół dnia w jasnej i ciepłej świetlicy na grach i zabawach teraz przebywają albo w dusznych izbach, albo co jest gor sze na ulicach. A dziecko w wieku przed szkolnym jest bardzo podatne na wpły wy ulicy. Projektowano wprawdzie uruchomienie przedszkoli prywatnych, ale wszystkie usiłowania rozbijały się zawsze o brak środków. Gdy próba zorganizowania prywatnego przedszkola przez polski czerwony krzyż nie udała się, sprawą tą zajął się komitet niesienia pomocy bezrobotnym i biednym w Czeladzi. Rozumiejąc, że punkt ciężkości tej sprawy leży w zdobyciu środków komitet przeznaczył na ten cel 60 zł. miesięcznie ,w formie wpisu za 20 dzieci bezrobotnych. Opierając się na powyższem, kierownictwo byłych przedszkoli zorganizowało 2 przedszkola, po moc komitetu jednak okazała się niedostateczna. Rodzice dzieci uczęszczających do przedszkolj nie są w stanie pła cić więcej niż 1 zł. lub półtora miesięcz nie. To wszystko łącznie z sybsydjum komitetu nie wystarcza. Z tych środków, jakie są obecnie przedszkola nie utrzymają się.

Czy społeczeństwo czeladzkie dopuści do zamknięcia tych dwuch przedszko li? Czy nie znajdzie się nikt, by dopomóc w tej sprawie? Przecież są na terenie Czeladzi organizacje które w swo im programie mają i opiekę nad dziećmi. Czy nad tą sprawą mogą przejść do porządku takie stowarzyszenia jak polski czerwony krzyż, związek pracy obywatelskiej kobet, narodowa organizacja kobiet, polska macierz szkolna, sto warzyszenie pań miłosierdzia św. Win centego a Paulo i inne?

Dla informacji dodajemy że przedszkola prowadzą w świetlicy miejskiej p. Opatowiczówna i w lokalu uniwersy tetu powszechnego p. P. Zołnówna.

Koń ofiarą uporu dwuch chłopów

Na ulicy Olkusza miał miejsce fatalny wypadek, spowodowany ka rygodnym uporem Jana Gegotka z Sułoszowej i Jana Domagały z Zagórowej, gm. Jangrot. Obaj gospodarze przy spotkaniu się nie chcieli zjechać sobie wzajemnie z drogi.

Z niewyjaśnionej narazie przyczyny koń Domagały został uderzony dyszlem w głowę z taką siłą, że biedne zwierzę padło na ziemię ze zmiażdżoną czaszką i musiano je zastrzelić.

Domagała — jak się okazało, był pijany.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

13 klubów bokserskich na Śląsku zawieszonych

Policyjny (Sosnowiec) bierze nadal udział w mistrzostwach

Zgodnie z uchwałą OZB w dniu 15 bm. za niewypełnienie zobowiązań na tury finansowej wobec OZB. i PZB. w Poznaniu, 13 klubów bokserskich na terenie Śląska zawieszonych zostało w swych czynnościach aż do czasu uiszczenia zaległych opłat. Należy zauważyć, iż powyższe rygorystyczne zarządzenia OZB. nastąpiło wskutek opieszałości klubów w placeniu składek i innych na leżności dla okręgu jak i też dla PZB. i nastąpiło na wyraźne żądanie Poznania.

W związku z tem, iż obecnie odbywa ją się rozgrywki o mistrzostwo Śląska, wszystkie zawieszone kluby automatycz nie nie będą brały udziału w tych mistrzostwach.

W mistrzostwach bokserskich Śląska brać będą udział tylko Policyjny K. S. Katowice, Slavia Ruda, Policyjny K. S. Sosnowiec, RKS. Nowy Bytom. Ponadto nie zawieszone zostały Stadjon Chorzów oraz Makkabi Częstochowa.

MIĘDZY NAMI PIŁKARZAMI.

„Unja" sosnowiecka zawiadomiła P. Z. P. N. o wycofaniu swego protestu przeciwko Grzegórzeckiemu K. S. (Kraków).

Unja zrezygnowała z przeprowadzenia dochodzenia w sprawie nieprawnego udziału w drużynie krakowskiej jednego gracza spowodu utraty jakich kolwiek szans na wejście do dalszych rozgrywek.

Kronika

× Koubkowa wyrównała rekord światowy Walasiewiczówny W ramach międzypaństwowego meczu lekkoatle tycznego akademików Węgier i Czechosłowacji rozegranego w Pradze znana biegaczka czeska — Koubkowa wyrównała rekord światowy Walasiewiczówny w biegu 80 mtr. przez płotki na tym dystansie czas 9.8. Prasa czeska niesłu sznie reklamuje ten wynik jako nowy rekord światowy.

× Lehtinen przepowiada Noji wielką przyszłość. Słynny biegacz fiński Lauri Lehtinen, który przed tygodniem startował w Warszawie, wrócił do kraju i udzielił wywiadu dziennikowi w Helsingforsie „Helsingin Sanomat".— W wywiadzie tym Lehtinen przepowiada naszemu biegaczowi Noji wielkie możliwości w biegach długodystansowych.

× Długodystansowcy sowieccy coraz lepsi. W Leningradzie odbył się tradycyjny bieg na trasie Dom Sielo — Leningrad, dystans 28 klm. bieg zgromadził 230 zawodników z Moskwy, Leningradu itd. Zwycięzył Maksunow w czasie 1:43:33 sek., bijąc rekord trasy, ustanowiony w roku 1932 przez Niemca Wossera (1:44:44 sek.)

SŁOŃCE GOTUJE HERBATĘ

W centralnym parku kultury i wypoczynku w Moskwie urządzona została pierwsza w Moskwie pokazowa heljostacja konstrukcji H. Koźmina Juszczenko. Zużytkowując energję słoneczna, heljostacja daje wrzącą wodę, nagrzane powietrze i parę o niskiem ciśnieniu. Aparat ten o powierzchni ogrzewalnej dwuch metrów kwadratowych, daje wciągu sześciu godzin przy jasnej słonecznej pogodzie, około 70 kwart wody przegotowanej. Pierwszy pokaz heljostacji wywołał wielkie zainteresowanie wśród obecnych, którzy mogli pić herbatę przyrządzoną na wodzie ogrzewanej w heljoaparacie.

Ogłoszenie

W Rejestrze Handlowym Sądu Okręgowego w Sosnowcu dokonano wpisów:

Dnia 6 sierpnia 1934 roku.

A./1450. „Michał Lachman“ Dom handlowo - ekspedycyjny w Sosnowcu. Nazwa firmy obecnie brzmi: „Michał Lachman i Syn. Dom Handlowo - Ekspedycyjny“ z siedzibą w Sosnowcu, ul. Przejazd nr. 1. Przedmiotem spółki jest prowadzenie wyłącznie przedsiębiorstwa ekspedycyjnego w Sosnowcu. Spólnik: Hipolit - Aleksander Lachman zam. w Sosnowcu, Przejazd nr. 1. Zarząd interesami spółki należy do obu spólników t. j. do Michała Lachmana i Hipolita— Aleksandra Lachmana i każdy z nich ma prawo reprezentować spółkę przed wszelkiemi władzami, urzędami i osobami. Wszelkie zobowiązania w imieniu spółki: weksle, indosy, czeki, przekazy, umowy, akty notarjalne i hipoteczne oraz pełnomocnictwa winny być podpisywane pod stemplem firmy przez obu spólników zarządców łącznie. Wszelkie inne czynności, jak podpisywanie korespondencji i deklaracji celnych składanie zobowiązań celnych i załatwianie wszelkich formalnosci oraz otrzymywanie zewsząd korespondencji zwyczajnej, poleconej, pieniężnej, wartościowej, przekazów pieniężnych i zaliczeń, przesyłek towarów i ładunków, inkasowanie należności i wydanie pokwitowań — może uskuteczniać pod stemplem firmy każdy ze spólników samodzielnie. Akt spółki zeznany został przed zastępcą not. Jewniewicza w Sosnowcu, dnia 3 lipca 1934 roku za Nr. Rep. 514 — na czas nieograniczony.

Dnia 8 sierpnia 1934 roku.

A./3128. „Natalja Miszke i S-ka“ w Żarkach. Na mocy aktu zeznanego przed zastępcą not. Rakowieckiego w Żarkach dnia 26 maja 1934 roku Nr. Rep. 332 — spółka została rozwiązana.

A./1419. G. Saper i Syn w Sosnowcu. Sąd Okręgowy w Sosnowcu. Wydział Handlowy wyrokiem z dnia 13 kwietnia 1933 roku przedłużył odroczenia wypłat firmie „G. Saper i Syn“ w Sosnowcu na okres trzech miesięcy to jest do dnia 13 lipca 1933 roku a wyrokiem z dnia 21 lipca 1933 roku przedłużył odroczenie wypłat do dnia 13 października 1933 roku. Wyrokiem z dnia 29 grudnia 1933 roku postępowanie zapobiegawcze w sprawie firmy „G. Saper i Syn“ w Sosnowcu umorzył.

A./1351. „Dom Handlowo - Przemysłowo - Leśny Juljan Kabak i Maurycy Reicher“ w Sosnowcu. Wykreślono firmę z rejestru wobec zlikwidowania przedsiębiorstwa.

Dnia 13 sierpnia 1934 roku.

A./5571. „Biuro techniczne urządzeń zdrowotnych „Termosanit“ F. Malenkiewicz i E. Szklarczyk“ w Sosnowcu. Nazwa firmy obecnie brzmi: „Biuro Techniczne Urządzeń Zdrowotnych „Termosanit“ E. Szklarczyk“ w Sosnowcu, ul. Rybna nr. 5. Właśc. Eugenjusz Szklarczyk, Sosnowiec Rybna nr. 5. Wykreślono Franciszka Malankiewicza spólnika Józefa Szklarczyka prokurenta.

Dnia 18 sierpnia 1934 roku.

A./4564. „Apteka Sukcesorów Eugenjusza Popławskiego“ w Bolesławiu. Dokonano wpisu: „Apteka H Caspari, Bolesław koło Olkusza“ — właśc. Helena - Marta Caspari, zam. w Bolesławiu, pow. Olkuskiego. Aktem zeznanym przed zastępcą not. Walerego Romana w Warszawie dnia 10 kwietnia 1934 roku za nr. Rep. 684 — apteka przeszła na własność Heleny - Marty Caspari.

A./5614. „Sylwestra Rudzka“ — Magazyn Nowoczesny“ w Będzinie. Nazwa firmy obecnie brzmi: „Magazyn Nowoczesny — właśc. Witold Rudzki“ w Będzinie, ul. Kołłątaja nr. 43. Właściciel Witold Rudzki, zam. tamże. Aktem zeznanym przed zastępcą not. Raczkiewicza w Będzinie w dniu 2 sierpnia 1934 roku za Nr. Rep. 947 — przedsiębiorstwo niniejsze przeszło na własność Witolda Rudzkiego.

A./2053. „Fabryka Kabli i Drutu w Będzinie, właściciele Aleksander Goldsztaub i S-ka. Wykreślono prokury, udzielone Karolinie Natalji Noblinowej, Raji Raissie Goldsztaub, Józefowi Miratyńskiemu i Władysławowi Szaffirowi.

Dnia 22 sierpnia 1934 roku.

A./1235. „Dwojra Abramczyk“ w Sosnowcu. Sąd Okręgowy w Sosnowcu, Wydział Handlowy wyrokiem z dnia 26 stycznia 1934 roku przedłużył odroczenie wypłat firmie „Dwojra Abramczyk „Textil“ w Sosnowcu, Modrzejowska nr. 25 na okres dalszych trzech miesięcy, to jest do dnia 27 kwietnia 1934 roku. Wyrokiem tegoż Sądu z dnia 2 marca 1934 roku zostało zakończone postępowanie zapobiegawcze w sprawie firmy „Dwojra Abramczyk „Textil“ w Sosnowcu.

A./1254. „Symcha — Binem Estrajcher“ w Sosnowcu. Sąd Okręgowy w Sosnowcu, Wydział Handlowy wyrokiem z dnia 29 grudnia 1933 roku zakończył postępowanie zapobiegawcze w sprawie firmy „Symcha — Binen Estrajcher“ w Sosnowcu.

UMOWA RADJOWA POLSKO - NIEMIECKA.



Pomiędzy radjem polskiem i niemieckiem zawarte zostało porozumienie programowe. Na zdjęciu z lewej do prawej: kierownik radja niemieckiego, Hadamowsky, dyr. nacz. polskiego radja, p. Chamiec i dr. Boeckmann z wydziału zagranicznego radja niemieckiego.

OGŁOSZENIE

Wydział Powiatowy Sejmiku Będzińskiego uruchomił **wyprzedaż** drzewek alejowych w majątku **Wojkowice-Kościelne** (dawniej Ferma Rolna Wydziału Powiatowego).

Ze względu na konieczność likwidacji pozostałych ilości drzewek w b. r., ceny obniżono do minimum. Jest to jedyna okazja do nabycia tanich, zdrowych, dobrze wyrośniętych i zakorzenionych drzewek.

Zamówienia przyjmuje: maj **Wojkowice - Kościelne**, poczta Ząbkowice (telefon Siewierz 1-b) lub Będzin, telefon 29 w godzinach między 8 a 15.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA i WYCHOWANIE

KOSMETYCZNE KURSY, zatwierdzone przez Ministerstwo Oświaty, dają prawo otwarcia Gabinetu Kosmetycznego. Kurs czteromiesięczny. Wykładają lekarze, wybitni specjaliści. Najnowsze zdobycze kosmetyki. Teorja i szeroka praktyka przy Gabinecie Kosmetycznym „Pani“, Katowice, Teatralna 8 — 11, tel. 338-95. Zniżki komunikacyjne zapewnione. Rozpoczęcie kursu 15 października. Zapisy codziennie. Programy bezpłatnie wysyłamy.

LOKALE

K[illegible] pokoje z kuchnią z wygodami do wynajęcia. Staropogońska róg Długiej. Sosnowiec

KUPNO i SPRZEDAŻ

DO sprzedania bieliźniarka, tremo, żyrandole. Sosnowiec, Piłsudskiego 32, — Koszary Pol., Rosołowiczowa.

NATYCHMIAST spowodu wyjazdu sklep spożywczy z mieszkaniem w dobrym punkcie do sprzedania. Cena niska. Wiadomość w administracji.

WAPNO

budowlane, I-go gatunku, wysokoprocentowe, palone w piecach kręgowych. Wapienniki **„Brynica“**, Czeladź, telefon 20.

SPRZEDAM dom tanio spowodu wyjazdu z Strzemieszyc Józef Maliszewski Strzemieszyce, Warszawska 82.

ZGUBIONE DOKUMENTY

PAZERA EDMUND zgubił legitymację bezrobocia wydaną przez fundusz bezrobocia w Będzinie.

HERSZ PINKUS SZTARK unieważnia zgubioną kartę rzemieślniczą na krawiectwo wydaną przez Starostwo Będzińskie.

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie Nr. 1.740.129 na imię I. Ch. Laks.

ZYNEK LUDWIK zgubił książeczkę wojskową wydaną w Miechowie takową unieważniam.

KLUCZNIK STANISŁAW zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P.K.U. Sosnowiec.

ZGUBIONO dwa weksle po 100 złotych in blanco z wystawieniem Henia Łęczycka żyro Szymona Łęczyckiego, które się unieważnia.

RÓŻNE

CZŁONKOM Spółdzielni Kredytowej Zagłębia Dąbrowskiego do wiadomości! W związku z umieszczoną w pismach Zagłębia Dąbrowskiego notatką samozwańczego Zarządu Spółdzielni donoszącej o wykluczeniu ze Spółdzielni p. Jana Choińskiego i zawieszeniu w prawach członka p. Józefa Zientary, oraz ostrzegającej przed rzekomemi szkodliwemi pogłoskami rozsiewanemi umyślnie przez zawieszonych w czynnościach członków Zarządu podajemy niniejszem wszystkim członkom do wiadomości, że ze względu na dobro Spółdzielni wstrzymujemy się od bliższych publicznych wyjaśnień, przyczyn tego wykluczenia i zawieszenia, pozostawiając je aż do czasu zbadania tej sprawy przez Związek Rewizyjny, któremu Spółdzielnia podlega. Niezależnie od powyższego komunikujemy, że przeciwko autorom notatki wystąpimy na drogę sądową. Jan Choiński, Józef Zientara.

ZAGINAŁ w Porębie wilk (suka). Znalazca zwróci za wynagrodzeniem: Zawiercie, 3 maja 5. Nieprawny posiadacz ścigany będzie sądownie.

CHRZEŚCIJAŃSKI Zakład Zegarmistrzowski precyzyjno mechaniczny Włodzimierz Niepoń b. pracownik firm warszawskich i krakowskich Sosnowiec, ul. Czysta 7. Wykonywuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych. Chronometrów. Repetierów, sztoperów, antyków, zegarków kontrolnych, tachometrów. Numeratorów różnego rodzaju dorabianie części precyzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów Ładowanie akumulatorów. Wykonanie solidne. Gwarancja trzechletnia.

Wydawca **Helena Monsiorska**. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. **Lucjan Horski**.